

Strzał w Dziesiątkę

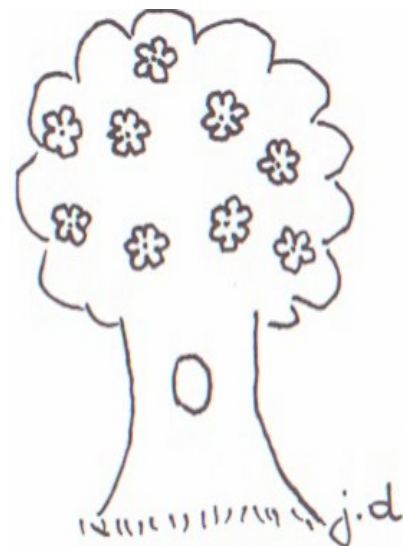
Nr 18

Miesięcznik Szkoły Podstawowej nr 10

Kwiecień 2014

Witamy

Pierwszego kwietnia nie byliśmy w szkole z powodu sprawdzianu szóstoklasistów. Mieliśmy zadzwonić wtedy do nauczycieli na Skype'a, aby poprowadzili nam lekcje. Nauczyciel włącza kamerkę, wyskakuje mu 20 okienek, patrzy na nas i ... aż się przelęka. Pierwsza połowa siedzi w pidżamie przy śniadaniu, druga połowa czesze włosy myjąc zęby i zakładając spodnie w kuchni, bo gotuje im się woda na herbatkę, trzecia połowa symuluje chorobę i czeka aż nauczyciel pozwoli się im wyłączyć, czwarta połowa gra na telefonach, piąta połowa w pośpiechu odrabia lekcje z wczoraj, a jedna jedyna osoba siedzi przygotowana do lekcji. Prima Aprilis! aw/ec



Test szóstoklasisty za nami

Wrażenia i nadzieje związane z 1. kwietnia :)

W tym roku test szóstoklasisty miał się odbyć 1. kwietnia. Już 31 marca zaczynały się ostre przygotowania. Panowie znosili ławki na salę gimnastyczną. Wszyscy uczniowie klas szóstych odczuwali duży stres przed nadchodzącym dniem.

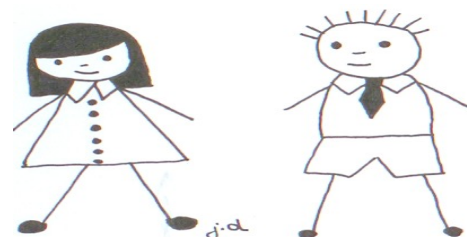
Aż nadszedł 1 kwietnia - prima aprilis. Przyszli absolwenci szkoły wyglądali wprost zniewalająco. Te śliczne czarne spódniczki, koszule z kołnierzykami piękne, eleganckie buciki. Wszystko było inaczej niż zwykle. Uczniowie zachowywali się w sposób, którego do tej pory nie

zauważaliśmy. Byli bardzo skupieni i poważni, zachowywali się tak, jak przystało na dojrzewającego człowieka. Klasa 6a w sali nr 23, wprowadzała przed testem ostatnie poprawki w swojej wiedzy.

W końcu godzina 8.30. Wszyscy usadzeni na swoich miejscach. Panie z komisji tłumaczą, co należy zrobić, aby dobrze wypełnić arkusz egzaminacyjny. Godzina 9.00 – rozpoczęcie sprawdzianu. Teraz wiedza, którą nabyło się w ciągu sześciu lat jest bardzo ważna. Na sali dziwnie cicho, każdy w skupieniu pisze test najlepiej jak potrafi.

Koniec pracy dobiegł z godziną 10.00. Szóstoklasiści opuszczają salę z różnymi minami. Ale też szczęście! Załapał się ostatnim rocznikiem na korzystniejszy, czyli łatwiejszy test. Współczujemy klasom piątym, które za rok napiszą inny niż dotychczas, będą miały dodatkowo angielski.

Jak nam poszło? Tego dowiemy się dopiero pod koniec maja. Znowu miesiące oczekiwania. Jak uczyć tak ważny dzień? Niektórzy z nas poszli do miasta spędzić tam resztę dnia, inni udali się rozwijać swoje zainteresowania. jd/mm

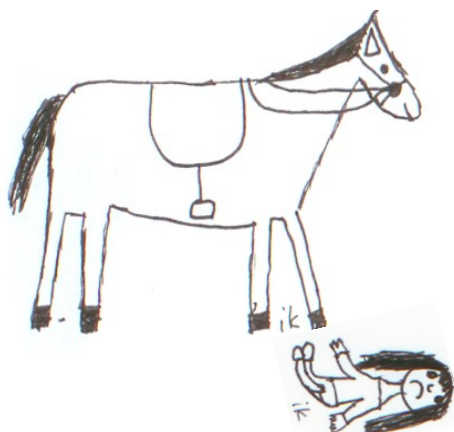




Uwaga na konie, czyli sekcja koniarska znowu przedstawia

Pewnego dnia, dokładnie w sobotę, byłam w stajni na lekcji jazdy konnej. Najpierw jeździłam stępą, bo musieliśmy rozgrzać konie. Potem był kłus, pani instruktorka kazała zrobić półwolte i... się zaczęło. Koń zaczął wierzgać! I pojechał cwałem. To najszybszy bieg konia. Musiałam trzymać się wodzy lub szyi zwierzęcia. Wolałam trzymać się szyi. Ale to nic nie pomogło, bo mam te ręce za krótkie. A jak mam te ręce za krótkie, to spadałam.

W niedzielę miałam też jazdę. Trafiłam na podobnego konia. Dwa razy się przestraszył. Tata mówił, że to nic takiego. I miał rację. Ale mimo wszystko spędziłam pół czasu jazdy na oprowadzaniu. Niestety, byłam przewrażliwiona i do tej pory nie mogę tego zapomnieć.



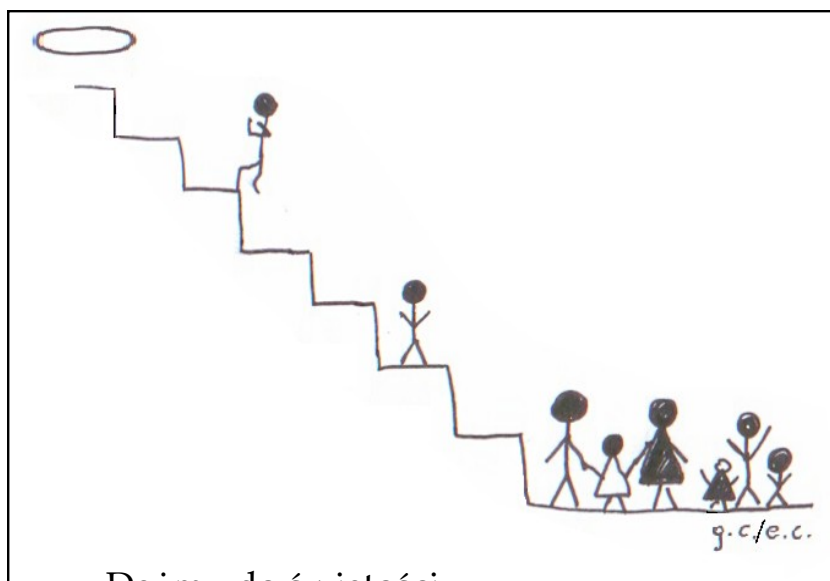
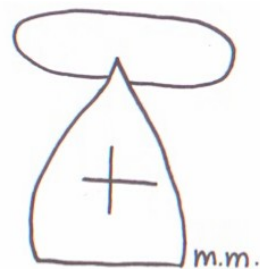
Dzień papieski w szkole Nawiązując do kanonizacji...

Wczoraj 27 kwietnia odbyła się kanonizacja obecnie już świętego Jana Pawła II. W Watykanie odbyła się niecodzienna msza święta, na której aktualny papież Franciszek w obecności poprzedniego papieża Benedykta XVI, ogłosił świętymi dwóch papieży: Jana Pawła II oraz Jana XXIII. Na uroczystości było ponad ćwierć miliona ludzi. Msza trwała około półtorej godziny.



U nas w szkole cieszyliśmy się z tego, dlatego święciliśmy tę cudowną nowinę. Abyśmy mogli dowiedzieć się więcej o Janie Pawle II na sali gimnastycznej zostało zorganizowane przedstawienie. Za tę uroczystość odpowiadali uczniowie klasy 5b oraz seniorzy i chórek „Niebiańska kapela”. Była także przygotowana przez uczennice klasy 6a prezentacja multimedialna.

Od siebie chcę dodać, że wyjątkowo się cieszę, ponieważ ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II został patronem rodzin.



Dążmy do świętości



Powrót rocznika'00

Ich starsi koledzy mają trzy dni męki na egzaminie gimnazjalnym, oni - trzy dni wolnego. W ten sposób przerwa świąteczna przedłużyła im się jak chyba nikomu dotąd... Przycho- dzą do starej swej szkoły, przesiadują, mówią i opowiadają, zwiedzają stare kąty, porównują, poznają lub nie poznają, a potem pożyczają piłkę i grają na boisku w kosza. Co będziecie tak siedzieć bezproduktywnie - poprosiłam naszą byłą dziennikarkę Karolinę Stelmaszczyk, (tak, tak z TYCH Stelmaszczyków), napiszcie do gazetki, jak spędzacie wolny czas. Poniżej rezultat.

Korzystając z wolnego, my - absolwenci Dziesiątki - ponownie odwiedzi- liśmy mury szkoły. Bardzo ucieszyliśmy się z możliwo- ści spotkania naszych na- uczycieli i kolegów z młod- szych klas. Pytaliśmy ich o wybór gimnazjum i o ży- cie szkoły. Poznaliśmy no- we osoby uczące w tej szko- le. Mamy nadzieję na spo- tkanie naszych młodszych kolegów w naszych gimna- zjach i trzymamy kciuki za wyniki testu szóstoklasi- stów. kc/ks/kw

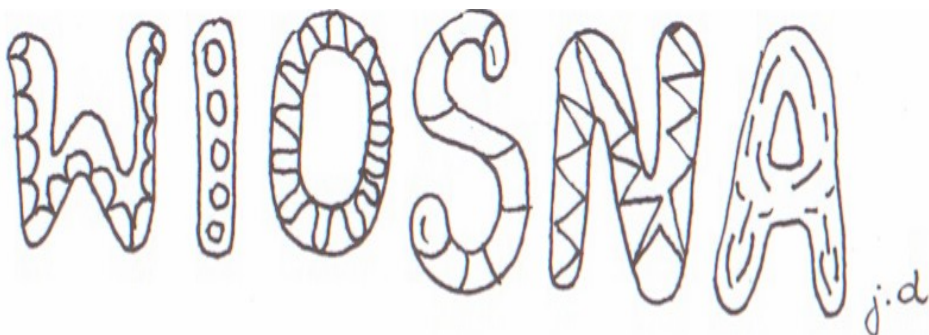
Foto pasje

We wtorek 8 kwietnia zostaliśmy poinformowani o kon- kursie fotograficznym, który polega na sfotografowaniu pierw- szych oznak wiosny. Zastanawialiśmy się w redakcji czy nie można by w naszej szkole zorganizować kółka fotograficznego. Na przykład u mojej koleżanki w szkole po zajęciach kółka przez około tydzień są wystawione najlepsze zdjęcia.

Najczęściej dzieci przebierają się i robią zdjęcia sobie na- wzajem lub swoim zwierzętom i przynoszą je na zajęcia albo kon- kursy. Chcielibyśmy takie koło po- nieważ niektórzy z nas brali udział w sesji zdjęciowej (stylizowanej na „Stara szkoła” „Nowoczesna szkoła”) i inni się też zainteresowa- li, a nam się bardzo podobało. ec



Bardzo dłuuuuga



Gazetka Szkoły Podstawowej nr 10
ul. Kalinowszczyzna 70 Lublin
strzalwdyche@wp.pl

Sekretarz redakcji: wakat

Zespół redakcyjny: Karolina Borowiec, Emilia Cieślik, Julia Dąbrow- ska, Oliwia Drąg, Gabriela Chodoń, Iga Kocik, Maria Michoń, Natalia Tyszczyk, Agnieszka Wójcik

Skład komputerowy: Maciej Cąkała, Irena Iwanicka

Marketing: Michał Brodziak, Karol Kluziak, Mateusz Wąsik

Opiekunka, czyli palec wskazujący **redakcji:** Irena Iwanicka

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania, skracania tekstów i nadawania im własnych tytułów.



Królowa

Opowiadanie Aleksandry Fudalej

Było raz miasto, które nazywało się Stroma Góra. Mieszkali tam ludzie, którzy bardzo chcieli mieć królową. Mieli już dwie, królową Dianę i Joannę, ale obie były złe. Więc kto mógł mieszkać w pałacu? W pałacu mieszkał kompozytor Ludwik. Kompozytor Ludwik tworzył piękne utwory, które dawały ludziom nadzieję, że kiedyś przyjdzie ta królowa, która zostanie z nimi na zawsze.

Pewnego dnia pani Lodzia poszła do piekarni po świeże bułeczki i chleb. Gdy tam weszła, spotkała swoją koleżankę Jolę. Ona też kupowała pieczywo w piekarni. Potem pani Lodzia poszła do sklepu muzycznego, gdzie kompozytor Ludwik przysyłał i sprzedawał swoje utwory. Jakie było jej zdziwienie, gdy przy ladzie zastała właśnie kompozytora Ludwika.

- Dzień dobry, pani Lodziu - powiedział. - Wie pani, że do nas przyjeżdża nowa królowa?
- Nie, a skąd pan to wie?
- Napisała do nas list,

*Mieszkańcy Stromej Góry,
Słyszałam, że nie macie
królowej, więc ja postanowiłam*

*nią zostać. Pewnie myślicie, że
jestem zwykłą dziewczyną, która
chce zostać królową? Ale tak nie
jest. Byłam już królową dwóch
królestw. Przyjeżdżam
do Was jutro o piętnastej.
B a d ź c i e g o t o w i !
Królowa Maja*

Faktycznie trzeba szybko napisać list do mieszkańców Stromej Góry. Obawiam się, że nie mamy już czasu.
- D l a c z e g o ?
- Bo list przyszedł wczoraj. Która jest godzina?
- Dziesiąta trzydzieści.
- To mamy jeszcze chwilę - odparła pani Lodzia. - Lepiej szybko zaczniemy pisać, im szybciej tym lepiej!
- Pani Lodziu, gdzie się pani tak spieszy? Przecież możemy użyć drukarki, prawda?
- Prawda - odparła pani Lodzia. - To zabierzmy się do pisania. Po godzinie list do mieszkańców był gotowy.

*Mieszkańcy Stromej Góry
W związku z przyjazdem
królowej prosimy o założenie
pięknych strojów. To będzie
szczególna okazja, stroje w skle-
pach będą za darmo. Prosimy
również, żebyście byli gotowi
dziś na godzinę piętnastą.
W zamku odbędzie się oficjalne*

*powitanie. Prosimy przynieść
dary dla królowej. Dziękujemy.*
- Ile godzin potrzeba aby list dotarł do wszystkich mieszkańców?
- Nie wiem, na pewno jakieś dwie godziny. To ja już pójdę. Spotkamy się na powitaniu.

Gdy pani Lodzia chciała wziąć jakąś piękną sukienkę, ujrzała wielki tłum pod sklepem z napisem „Stroje”. Przepchnęła się i jako pierwsza weszła do sklepu. Ujrzała piękną suknię. Wzięła ją od razu. Dokupiła do tego rękawiczki. Wyglądała pięknie w tym stroju.

O godzinie piętnastej wszyscy mieszkańcy byli pod pałacem. Zajechał czarny samochód, wysiadła z niego piękna dama, popatrzyła na swoich poddanych i poszła dalej. Weszła do pałacu, zasiadła na tronie i odbyła się ceremonia koronacji. Maja została królową Stromej Góry. A mieszkańcom bardzo się to podobało.

Dzięki królowej wybudowało się więcej domów, sklepów i hoteli. Pani Lodzia z kompozytorem Ludwikiem wzięli ślub.

I żyli długo i szczęśliwie.